

Po dziesięciu wygranych z rzędu Giallorossim przydarzyły się dwa remisy. O ile strata punktów na wyjeździe, z Torino, mogła być wkalkulowana w przedsezonowe obliczenia, o tyle remis u siebie z Sassuolo, już nie. Dyrektor Generalny Romy, Mauro Baldissoni, brał dziś udział w konferencji "Wolność prasy w sporcie". Po niej udzielił dziennikarzom wywiadu.

Kolejny remis. Martwisz się?

- Żadnego spadku formy, Roma dokonała do tej pory niesamowitych rzeczy. Dobrze, że o tym nie zapominamy, dwa remisy nie mogą zmienić naszej idei i poczucia, że zespół, gdy wychodzi na boisko, jest w stanie wygrać każde spotkanie. To nasze zadanie i będziemy to dalej robić: wychodzić na boisko, aby wygrać mecz. Będziemy to kontynuować.

Problem sędziów?

- To sprowadza mnie do tego, co mówiłem wcześniej. Musimy stworzyć sobie takie warunki, aby móc wygrać każdy mecz, musimy być w stanie wygrać wszystkie mecze. Wyniki zależą od wielu rzeczy, które są poza naszą kontrolą, którymi mogą być szczęście i umiejętności przeciwnika, decyzje sędziowskie. To rzeczy, które są częścią gry i znajdują się absolutnie poza naszą kontrolą i z powodu których nie musimy się martwić. Jeśli myślimy, że liga jest niesprawiedliwa, gdyż sędziowie decydują, jak gwizdać mecze, nie powinniśmy wychodzić na boisko. Oczywiście, że tak nie jest. Jeśli dodatkowo myślimy, że krzycząc możemy wpłynąć na sędziów, robimy jeszcze większy i głupi błąd.

Wczorajszy mecz.

- Roma zasłużyła na wygranie wczorajszego meczu i niestety nie wygrała. Kontynuujemy naszą podróż, tak jak od pierwszej kolejki, powtarzam, Roma pokazała do dziś, że może robić rzeczy niesamowite i jesteśmy przekonani, że będzie nadal pracować, aby to robić.

Oglądacie się na czwarte miejsce?

- Wykonujemy naszą pracę, aby być przygotowanymi. Być przygotowanymi oznacza wyjście na boisko w warunkach, aby wygrać mecz, co zdarzyło się we wszystkich spotkaniach do tej pory, również tych zremisowanych.

Przerwa w rozgrywkach.

- To nie jest dobry moment na przerwę, zespół nie potrzebuje odpoczynku. Dalej przerwa nie jest przerwą, gdyż są mecze drużyn narodowych, co komplikuje zawsze pracę każdego zespołu, gdyż gracze wyjeżdżają i wracają wiedząc, jaka pracę zrobili tam. Przerwa byłaby pozytywna, gdyby była przerwą dla wspólnej pracy, a tak nie jest, przez co nie jest rzeczą pozytywną.

Absencja Tottiego.

- Wszystkie absencje w klubie mają wagę, trener musi dokonywać wyborów na podstawie stanu formy każdego gracza i z całą kadrą do dyspozycji. Im więcej traci graczy, tym mniejszy ma wybór i tym gorzej dla drużyny.

Autor: abruzzo